ŚRODA dnia 10. Marca 1819. (Nro 131.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13.

WIADOMOŚĆ

O Towarzystwie Typograficznem Wileńskiem.

Łożyć na drukowanie dzieł użytecznych w języku polskim, a przez taniość ułatwiać ich rozszerzanie, i mniej majętne osoby postawić w możności czytania, a tym sposobem upowszechniać gust do literatury ojczystej, oto jest szlachetny cel, który połączył w Wilnie majętniejsze osoby i zawiązał je w towarzystwo, pod nazwiskiem towarzystwa Typograficznego. Piękny ten zamiar, przynosi już teraz zaszczyt Osobom do tego Towarzystwa należącym, a przyniesie wielką pomoc dla oświaty powszechnej, jeżeli Towarzystwo o czém nie wątpiemy w przedsięwzięciu swojém stale wytrwać zechce. Prezydentem tego Towarzystwa jest Michał Ogiński, a Sekretarzem Michał Baliński. Jakie są szczegółowe plany i zamiary tego Towarzystwa, oraz jaka jest Organizacja i skład Osób do niego należących, poznają czytelnicy Gazety Codziennej, z następujących dokumentów.

Dokument Zaręczny.

My, niżej własnoręcznie podpisani, w rzeczy własnej wszyscy rozmyślnie i dobrowolnie działający, czyniemy wiadomo i jawnie zeznawamy tym naszym konwencyjnym, czyli umownym Dokumentem, nawzajem wszystkich obowiązującym i służącym na to: iż postanowiliśmy i postanawiamy: złożyć w mieście Wilnie Towarzystwo czyli kompanją Typograficzną, mającą za cel drukowanie i przedawanie rozmaitych dzieł, kosztem własnego funduszu, na zysk i stratę wspólną, w chęci usłużenia publiczności i rozszerzenia Literatury Polskiej: a wzajemne obowiązki nasze w następujących zawieramy prawidłach:

1. Na pierwiastkowy fundusz, czyli kapitał kompanji, robiemy składkę, której część jedna całkowita, wedle zwyczaju podobnych stowarzyszeń, mianowana akcją, wynosi rubli sto srebrem.

2. Każdy z nas kompanistów, do niniejszego Dokumentu osobiście piszący się, wniesie do kassy kompanicznej po jednej lub więcej akcji, które stanowić będą fundusz naszej antrepryzy.

3. Oprócz tego funduszu kapitalnego, do całej kompanji należnego i mogącego się za czasem powiększyć przez obrót i spekulacje, kompaniści żadnych innych funduszów i własności na takowe obroty i spekulacje nie przeznaczają, i żadnej na siebie i majątki swoje nie wnoszą dla niko-

go ewikcji i odpowiedzialności, które we wszelkich interesach i wypadkach kompanicznych, nie mogą się stosować i rozciąganemi być, jak tylko do rzeczonego funduszu kapitalnego ze swojem powiększeniem następném w pieniądzach i wszelkiej własności do całej kompanji należącego.

4. Zachowujemy sobie prawo przyjmowania większej liczby kompanistów z akcjami całkowitemi, tudzież pomnażania w czasie dalszym własnych naszych akcyj.

5. Zgromadzenie powszechne, składa się ze wszystkich kompanistów, mających jednę przynajmniej akcją w funduszu, czyli kapitale kompanji.

6. Plenipotent tylko do rozrachunku w stopniu pryncypała swojego należeć może, uważany zaś nie będzie jako członek głos mający, którym tylko przez wybór Towarzystwa zostać można. Także nabywca akcji jest jej właścicielem, ale nie członkiem mającym głos, chybaby go Towarzystwo za takiego uznało.

7. Nieprzybywający na zgromadzenie w terminie, skutkiem nieobecności swojej, staje się zezwalającym na to wszystko, co większość zgromadzenia postanowi, i do takowego postanowienia równo z innemi stosować się powinien. Toż samo rozumie się o nieprzychodzących na sessje w czasie trwającego zgromadzenia.

8. Wszyscy bez wyłączenia kompaniści, większą i mniejszą liczbę akcyj posiadający, nie mają ze stopnia kompanistów innych działań i czynności kompanicznych, jak tylko wspólne radzenie i stanowienie o interesach kompanji na zgromadzeniu powszechném, które postępuje w składzie swoim wewnętrznym według organizacji większością zdań przepisanej, a zaś co do osiągnienia celu kompanji, w użyciu i rozporządzeniu funduszu kapitalnego kompanicznego, działa kompanja za pośrednictwem Dyrekcji na zgromadzeniu powszechném większością zdań ustanowionej.

9. Akcje rzeczone w punkcie drugim, zaliczą kompaniści w terminie przez zgromadzenie powszechne naznaczonym, do rąk kassjera kompanji, przez toż zgromadzenie większością głosów ustanowionego.

10. Każdy kompanista może swoją akcję komu chcąc każdego czasu ustąpić, oddając nabywcy rekonesansę podług formy w organizacji przepisanej i odwołując się do punktu szóstego.

11. Bez jednomyślnego zezwolenia na zgromadzeniu powszechném, żaden kompanista i posiadacz rekonesansy, nie może w żadnym przypadku otrzymać wyłączenia z funduszu kapitalnego i oddania sobie akcji kompanicznej do siebie należącej.

12. Każde zgromadzenie powszechne, roztrząsnąwszy stan funduszu kapitalnego, tak w pieniądzach jako i wszelkiej własności, może większością zdań przeznaczyć część jego na podział między kompanistów, i takowy podział uskutecznić odpowiednie akcjom, podług arytmetycznego prawidła towarzystwa (regula societatis.)

13. W przypadku, broń Boże! jakowego zajścia między kompanistami i niezgód w rzeczach spólnictwa kompanicznego, wszystkie takowe sprzeczki, nie gdzie indziej, jak tylko w Towarzystwie ostatecznie kończyć się mają.

14. Kompanja poczytuje się za exystującą od dnia pierwszego posiedzenia to jest od dnia 20 Kwietnia r. b. 1818, a rozwiązać się może na pierwszém zgromadzeniu powszechném, po upłynieniu lat dziesięciu od rospoczęcia kompanji, gdy tak większość zdań postanowi, która zatém i sposób podziału kompanicznej własności ułoży.

15. Przyrzekamy wszyscy z życzliwością rzetelną starać się o wspólny pożytek kompanji, i stosować się jak najściślej do

opisów w niniejszym dokumencie wyrażonych, prosząc Boga, aby raczył zamiarom naszym błogosławić, i żeby wszystko szło na jego chwałę i pożytek powszechny.

Działo się w Wilnie dnia czwartego miesiąca Maja roku tysiąc ośmset ośmnastego.

Podpisali: Michał Ogiński Prezydent Towarzystwa, Adam Hrabia Chreptowicz, Wice-Prezydent, Karol Wagner, Konstanty Hrabia Tyzenhauz, Adam Graff Günther, Stanisław Niepokojczycki, Zacharjasz Niemczewski, Tomasz Życki, Michał Dmochowski, Michał Römer, August Becu, Józef Sękowski, Mikołaj Mianowski, Józef Kończa, Antoni Marcinowski, Józef Zawadzki, Michał Baliński, Za mego Syna Teodora Pocieja i za siebie podpisuje się Alexander Pociej, Kazimierz Strawiński, Franciszek Malewski, Felix Siesicki, Gabrjel Ogiński, Róża z Góreckich Wysogierdowa, Tadeusz Kukiewicz, Michał Chlewiński, Marcin Ważyński, Józef Górski, F. X. Wyszkowski, Jan Chodźko, Za synowców moich Ignacego Emanuela, Michała i Romana Lachnickich podpisuję się Ignacy Lachnicki, Stanisław Xiążę Puzyna, Józef Wawrzecki, Jan Budziłowicz, Antoni Chrapowicki, Leonard Wolmer, Kazimierz Moniuszko, Hrabia Plater-Zyberg, Ferdynand Hrabia Plater, Jan Rudomina, Jan Szantyr, Michał Bobiatyński, Adam Xiążę Czartoryski dwie akcje, Piotr Horn, Narcyz Hrabia Olizar, Michał Sobański, Michał Markiewicz, Felix Chomiński, Adolf Swięcicki, Eustachi Karpp, Ignacy Mikucki, Józef Grużewski, Hipolit Górski, Korzeniewski, Rudolf Hrabia Tyzenhauz.

Zgodno z Oryginałem.

Michał Baliński Sekretarz.

(Organizacja tego Towarzystwa, w następnym Numerze umieści się.)

BIBLJOGRAFJA FRANCUSKA.

Europa po Kongresie Akwisgrańskim.

(Dokończenie).

Z pierwszego wyciągu z tego dzieła (obacz Nr: 127. Gazety Codziennej) przekonaliśmy się, iż jest niepodobieństwo, ażeby Europa na nowe wojny wystawioną była, przynajmniej przez kilkanaście lat następnych. Ale nieszczęściem, ta spokojność wypływająca z powszechnego przesilenia Narodów, nie opiera się, jak twierdzi autor, na stałej równowadze państw. X. Pradt przebiegając szczegółowo siły wszystkich Mocarstw Europy, przeraża się na widok niebespieczeństwa jakiem podług niego zdaje się grozić Swiatu niezmierzona i codzień bardziej wzrastająca Rossji potęga. Jakże (mówi on) ufać można takiej spokojności, którą obalić zdoła każdy wiatr z północy. Żadne Mocarstwo nawet Anglja, z Rossją nieośmieli się iść w zapasy. Rossja z wszystkiemi. Niezmierne przestrzenie, mało znane morza, śniegi, lody i mrozy, lud do niewygód przywykły, oto są nieprzełamane przeszkody, czyniące Rossją krajem niedostępnym. Karol XII. w ośmnastym wieku, Napoleon w wieku dziewiętnastym, strasznym i jednakowym przykładem dowiedli tej prawdy, i przekonali, że na granicach tego Państwa można wyryć te same słowa, które wypisał sławny Dante na bramach piekielnych: Wy! którzy tu wchodzicie, przed progiem zostawcie nadzieję. Ale jeżeli żaden naród niemoże śmiałą nogą wstąpić na tę ziemię bronioną od zimy i mrozów, przeciwnie cała Europa otwartą jest Rossji, i może się stać jej zdobyczą.

Ludność Rossji (jak uważa X. Pradt) wzrasta teraz w tymże samym stosunku jak ludność Ameryki, i z tychże samych po-

wodów, to jest z powodu rozległości kraju, obfitości pożywienia, i z postępu oświaty. Stany Zjednoczone Ameryki miały w roku 1778. 2,050,000 mięszkańców, a doszły w roku 1818 do 9,000,000. ludności. Rossja ma teraz 45,000,000. miljonów mięszkańców, ludność jej tak wzrasta jak ludność Ameryki, czegóż się w przeciągu kilkunastu lat spodziewać można? Ziemia przeszło sto miljonów mięszkańców z łatwością wyżywi. Gotowe są przestrzenie do umieszczenia przybywającej ludności; grunt w wielu miejscach jeszcze nietknięty; obfity obiecuje urodzaj. Klima różne wynagrodzi wszelkie rodzaje uprawy, handel wzrastający przywabia ludzi, a tysiące rzek spławnych podaje łatwość do przemiany płodów. Niemasz przyczyny mogącej wstrzymać ten postęp, a wiele powodów może go przyśpieszyć. Rossjanie śmieli i zawsze są gotowi wspierać silną i posłuszną bronią wszystkie zamiary Rządu swojego. Już dwakroć pokazali oni drogę do stolicy Francji; już w połowie obalili potęgę Sułtanów. Niedawno głos tych potomków Scytów, dał się słyszeć na grobie Łabędzia Mantuy. Dodajmy do tego, iż Rossja silną się stała dziesięcio miljonami nieustraszonych Polaków, którzy walcząc po całym świecie dla odzyskania ojczyzny, znaleźli ją z łaski Wspaniałego Alexandra, iż Rossja prócz tego posiada jedno źródło toczenia z łatwością wojny, posiada konie, ma ich podostatkiem w dobrym gatunku i tanie, tak iż ich tyle niepotrzebuje oszczędzać jak inne kraje Europy. —

Zastraszająca przewaga Rossji w polityce Europy, zajmuje nazbyt trwożliwą uwagę X. Pradt. Po kilka razy wraca do niej i lęka się, aby przez upadek Napoleona, świat nieprzyjął jarzma Rossji, zrzuciwszy z siebie jarzmo francuskie. Dalej opisuje teraźniejsze położenie i potęgę wszystkich państw; między innemi o Austrji tak mówi: „Jakichże niebespieczeństw niewytrzymała Austrja przez burzę dwudziesto-pięcio letnią? Ileż trudów nieużyła, aby się dostać do portu, w którym teraz spoczywa? Jaki ogrom i jaka stałość!! Możnaby o niej powiedzieć, iż na jej polach rozsiane są zęby tego Smoka, z których powstawały zbrojne zastępy. Zdaje się iż wojna jest Austrjaków żywiołem!... Od trzech wieków ledwie kilka takich lat naliczyć potrafiemy w których Austrja nie stała pod bronią. Największe klęski były u niej tylko przewodnikami do większych pomyślności, i do wzrostu potęgi."

O Francji tak powiada: „Dostatki Francji są wielkie i jeszcze wzrastać będą. Uważajmy jaki haracz opłaca Europa, roskoszom jej klimatu, jej kunsztom, modom i powabom Paryża. Haracz ten przewyższa rocznie kontrybucje, jakie tymczasowo opłaca Cudzoziemcom. Straciła wprawdzie Francja wiele osad swoich, ale za to można śmiało powiedzieć iż **Europa** a zwłaszcza **Anglja**, stała się **osadą Francuską**."

Wydawcy odpowiedzialni. [signatures]